



Bieg przez pole minowe. Kiedy organizator odpowiada za zakażenie

Momentem przełomowym dla branży spotkań stał się dzień 29 maja, gdy ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, które umożliwiło po kilkumiesięcznej przerwie organizowanie targów, wystaw, kongresów, konferencji, spotkań. 5 czerwca Ministerstwo rozwoju opublikowało szczegółowe wytyczne do tego rozporządzenia.

Branża spotkań może wybudzić się z letargu spowodowanego ciągle jeszcze panującym stanem epidemii i rozpocząć naukę funkcjonowania w nowych realiach biznesowych, ale pod warunkiem przestrzegania surowych norm sanitarnych. Rząd w ramach częściowego odmrożenia działalności dopuścił możliwość organizowania targów, wystaw, kongresów, konferencji i spotkań pod warunkiem spełnienia wytycznych i ograniczeń określonych przepisami wskazanego aktu prawnego. Dotyczy

one głównie możliwości realizowania wydarzeń, w których uczestnicy obowiązani są do zachowania co najmniej dwóch metrów odległości pomiędzy sobą oraz zakrywania ust i nosa. Nic więc dziwnego, że event managerowie mają wrażenie, że pandemia koronawirusa zmieniła planowanie imprez w bieg przez pole minowe. Jeden nieopatrzny krok, zawahanie, przeoczenie pozornie nieistotnej procedury bezpieczeństwa może narazić organizatora na poniesienie odpowiedzialności cywilnej lub

karnej. Przeszkodami na drodze do beztrudnej zabawy są przede wszystkim obostrzenia regulowane wspomnianym rozporządzeniem, jak również wytyczne dla organizatorów spotkań biznesowych, szkoleń, konferencji i kongresów w trakcie epidemii SARS-CoV-2 przygotowane przez Ministerstwo Rozwoju we współpracy z Głównym Inspektorem Sanitarnym i branżą. Podstawowym celem wprowadzenia surowych reguł postępowania jest zmniejszenie ryzyka zakażenia wśród uczestników impre-

zy groźnym wirusem, a więc ochrona wartości nadrzędnych – życia i zdrowia ludzi, przy jednoczesnym umożliwieniu prowadzenia, chociażby w pewnym zakresie, działalności gospodarczej.

Procedury zapewniające maksymalne bezpieczeństwo

Coraz częściej organizatorzy, pełni niepokoju, zastanawiają się nad zakresem odpowiedzialności prawnej za uchybienia w zabezpieczaniu wydarzeń przed możliwością zakażenia koronawiru-

sem wśród personelu, jak i uczestników oraz dochodzenia z tego tytułu odszkodowania lub zadośćuczynienia przez poszkodowanych. Ich rozważania oscylują głównie wokół odpowiedzialności cywilnej, a dokładnie deliktowej. W myśl art. 415 kodeksu cywilnego: kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W odniesieniu do zacytowanej normy prawnej przesłankami zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej jest: wystąpienie czynu niedozwolonego, zaistnienie szkody, zarówno w wymiarze materialnym, jak i niematerialnym, a przede wszystkim udowodnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy czynem niedozwolonym a samą szkodą. Należy go rozumieć jako zwykłe następstwo niedozwolonego zachowania. Zatem zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko i wyłącznie za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Nie bez znaczenia jest również wina sprawcy, którego zachowanie odznacza się bezprawnością oraz złym zamiarem pojmowanym jako świadomość, a nawet chęć wyrządzenia szkody. Drugą postacią winy jest niedbalstwo, czyli niedołożenie należytej staranności, jaka jest w danych okolicznościach wymagana dla właściwego zachowania. Odpowiedzialności w przedstawionym wymiarze, to znaczy za niedochowanie należytych aktów rozważli, obawiają się osoby przygotowujące wydarzenie. Czy zaniechanie realizacji niektórych ministerialnych wytycznych może doprowadzić do przypisania im winy za zakażenie koronawirusem, do którego doszło w trakcie zabawy? Nie budzi wątpliwości, że organizator wydarzenia powinien dołożyć najwyższej staranności, szczególnie w obecnych realiach epidemiologicznych, przy zabezpieczeniu wszelkich aspektów imprezy, które znacznie zmniejszą ryzyko przenoszenia się wirusa.

Czy zaniechanie realizacji niektórych ministerialnych wytycznych może doprowadzić do przypisania organizatorowi winy za zakażenie koronawirusem, do którego doszło w trakcie zabawy? Nie budzi wątpliwości, że organizator wydarzenia powinien dołożyć najwyższej staranności, szczególnie w obecnych realiach epidemiologicznych, przy zabezpieczeniu wszelkich aspektów imprezy, które znacznie zmniejszą ryzyko przenoszenia się wirusa.

oczywiście przy zachowaniu dbałości o powierzone dane osobowe, jest odbieranie od klientów pisemnego oświadczenia przy wejściu na teren imprezy lub wcześniej drogą online, w którym zapewni, że według swojej najlepszej wiedzy, nie jest osobą zakażoną oraz nie przebywa na kwarantannie lub pod nadzorem epidemiologicznym. Pojawia się jednak dość uzasadnione pytanie – czy niedochowanie aktów staranności szczegółowo opisanych w wytycznych automatycznie prowadzi do ponoszenia tzw. odpowiedzialności deliktowej (od łac. *ex delicto* – z czynu niedozwolonego) przez organizatora za ewentualne rozwinięcie się choroby COVID-19 wśród uczestników? Oczywiście, że nie. Przede wszystkim wykazanie, że do zakażenia doszło z uwagi na niedopełnienie obowiązków sanitarnych po stronie podmiotu odpowiedzialnego za imprezę napotyka różne trudności dowodowe. Osoba cierpiąca na COVID-19 musiałaby dowiedzieć, że to właśnie podczas wydarzenia doszło do jej kontaktu z niebezpiecznym wirusem, który był przyczyną rozwoju choroby. Przy czym warto zwrócić uwagę na konieczność udowodnienia winy ewentualnemu sprawcy. Jednocześnie pomiędzy finalnym zakażeniem, a niedopełnieniem obowiązków sanitarnych musiałby wystąpić związek przyczynowo-skutkowy. Nie można zapominać, że zgodnie z podstawową regułą postępowania cywilnego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne. Zatem to po stronie wszczynającej procedurę sądową leży obowiązek przedstawienia dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia ewentualnej sprawy sądowej. Nie można również z góry wykluczyć możliwości dochodzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia za narażenie na zakażenie lub też za samo potencjalne wywołanie negatywnych doznań psychicznych spowodowanych hipotetyczną możliwością zakażenia się koronawirusem podczas danego wydarzenia.

Konieczność odpowiedniego zredagowania umów

Podmioty odpowiedzialne za wydarzenie, które przy jego organizacji korzystają z podwykonawców lub kontrahentów, na przykład firm cateringowych, powinny w umowach o dzieło lub umowach zleceniach uregulować kwestie wprowadzenia przez świadczącego usługę odpowiednich zabezpieczeń przed ewentualnością zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Rekomendowane jest dodanie we wspomnianych kontraktach klauzuli RODO dotyczącej udostępniania danych GIS czy oświadczenie o stanie zdrowia osób pomagających przy tworzeniu imprezy lub nałożenia na nich innych obowiązków, w tym dostarczenia środków ochrony osobistej, w celu uniknięcia rozbieżności interpelacyjnych przy odpowiedzi na pytanie, kto rzeczywiście zabezpiecza wydarzenie w konkretnym aspekcie i ponosi z tego tytułu pełną odpowiedzialność.

Odpowiedzialność organizatora za zakażenie koronawirusem przez jego pracowników

Przy badaniu odpowiedzialności organizatora warto rozważyć możliwość zakażenia osób biorących udział w wydarzeniu przez jednego z pracowników. Zasady dochodzenia roszczeń przez osoby poszkodowane są identyczne jak opisane w ustępie powyżej, z dość znacznym zastrzeżeniem dotyczącym zakresu zobowiązania samego sprawcy. Należy podkreślić, że z reguły odpowiedzialność odszkodowawcza jest ponoszona przez podmiotu, który rzeczywiście wyrządził szkodę. Jednocześnie w przypadku odpowiedzialności samego pracownika będziemy mieli do czynienia koniecznością uwzględnienia znacznego ograniczenia jej zakresu wynikającego z art. 115 i następujących kodeksu pracy. Należy pamiętać, że w razie wyrządzenia szkody osobie trzeciej przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych, zobowiązany do jej naprawienia jest wyłącznie pracodawca, zaś pracownik ponosi odpowiedzialność względem pracodawcy do wysokości trzykrotności swojego wynagrodzenia. Jedyny wyjątek od opisanej zasady dotyczy pracownika, który umyślnie wyrządził szkodę – w tym przypadku otrzymał pozytywny wynik testu na obecność wirusa SARS-CoV-2 albo został objęty kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym, a pomimo wiedzy o zagrożeniu stawiał się do pracy i wykonywał swoje obowiązki, czym doprowadził do zakażenia wśród uczestników. W przedstawionej sytuacji ponosi on pełną odpowiedzialność.

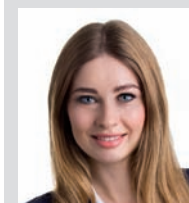
Sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia

Rozważenia ewentualnej odpowiedzialności karnej organizatora wydarzenia należy oprzeć również o art. 165 § 1 pkt 1 kodeksu karnego. Zgodnie z jego

brzmieniem, kto spowoduje niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach, powodując zagrożenie epidemiologiczne lub szeregienie się choroby zakaźnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 165 § 2 k.k.). Wskazane przestępstwo można zostać popełnione w sposób umyślny, czyli z zamiarem bezpośrednim albo ewentualnym, to znaczy sprawca przewidywał możliwość popełnienia przestępstwa i godził się na nie. W przedmiocie opisanego zachowania możemy rozważyć odpowiedzialność organizatora, który pomimo wiedzy, że jeden z jego pracowników jest zakażony koronawirusem dopuszcza go do obsługi wydarzenia, narażając tym samym wszystkie uczestniczące w nim osoby na chorobę COVID-19. Natomiast nieumyślnością objęte jest zachowanie polegające przede wszystkim na nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów, regulujących postępowanie dotyczące odpowiedzialnego zabezpieczenia imprezy przed rozpowieszczeniem się koronawirusa. Jednocześnie na gruncie prawa karnego pokrzywdzony może dochodzić naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznane krzywdy w oparciu o art. 46 kodeksu karnego, odwołujący się wprost do cywilistycznych zasad kompensacji szkody.

Rozważanie odpowiedzialności organizatora wydarzenia za zakażenie koronawirusem wśród uczestników jest dość utrudnione z uwagi na brak orzecznictwa wyznaczającego jej szacunkowy zakres oraz zasady jej uodwadniania. Możemy ewentualnie posiłkować się rozstrzygnięciami w sprawie dotyczących zakażeń innymi chorobami zakaźnymi. Przy czym, obecne nastroje społeczne, dość surowe wymagania sanitarne względem branży spotkań oraz potencjalne zaniechania w tym zakresie sugerują, że w przyszłości możemy się spodziewać wielu postępowań sądowych toczących się z tego właśnie tytułu.

AUTORKA



Joanna Skrzeczkowska Radca prawny – od ponad 6 lat zajmuje się doradztwem prawnym w zakresie prawa własności intelektualnej, w tym w przedmiocie ochrony znaków towarowych, prawa autorskiego i czynów nieuczciwej konkurencji. Na co dzień współpracuje, w ramach Działu prawa własności intelektualnej, z Kancelarią Ostrowski i Wspólnicy sp. k. z siedzibą w Toruniu.

MICE Poland

MEETINGS • INCENTIVES • CONFERENCES • EVENTS

LIPIEC 2020 (7/199)

» Lockdown jest bezsensowny

Sytuacja jest trudna, ale trzeba za wszelką cenę starać się nie postrzegać jej jako totalnej katastrofy – mówi emerytowany generał Sił Powietrznych USA Robert S. Spalding

» Incentive travel na skraju bankructwa

Barometr SOIT 2020 pokazał, że branży wyjazdów integracyjnych i motywacyjnych grozi upadek

» Prawo. Kiedy organizator odpowiada za zakażenie

» DEBATA. Nadal jesteśmy więźniami wyobraźni i strachu



ISSN 1895-7889 INDEX 382213 Cena 16 zł (8% VAT)



0 12

9 771857 882700